

Ćwierć miliona osób na antyrządowym proteście

18 listopada 2019

Obywatele Czech nie ustają w protestach przeciwko korupcji i degeneracji czołowych polityków. Na wiecu w parku Letna w Pradze zjawiło się wczoraj 250 tys. osób. Protestujący domagali się m.in. dymisji premiera, a ostrej krytyki nie szczędzili również prezydentowi.



Czesi chcą aby szef rządu Andrej Babiš zdecydował się czy jest biznesmenem, czy politykiem. Dotychczas zachowywał się tak, jakby stanowisko polityczne służyło mu do pomnażania fortuny za pomocą szwindli. Wiosną wyszło na jaw, że drugi na liście najbogatszych obywateli czeskich, postarał się o to, by jego rolniczy holding Agrofert otrzymał pokaźne dotacje wspólnoty, dopuszczając się złamania zasady unikania konfliktu interesów. Obejmując stanowisko szefa rządu polityk miał przestać osobiście zajmować się biznesem. Nie dotrzymał słowa. Fundusze powiernicze, które teoretycznie przejęły sprawy Agrofertu, są pod jego pełną kontrolą.

Sprawą zajęła się Komisja Europejska. Gdy do mediów wyciekły fragmenty przygotowanego przez kontrolerów raportu, okazało się, że Czechom grozi konieczność zwrócenia do unijnego budżetu aż 18 mln euro nieprawidłowo przyznanych dotacji. KE miała bowiem potwierdzić wystąpienie nieprawidłowości.

Wczorajszy protest odbył się w 30 rocznicę Aksamitnej Rewolucji. Obywatele demonstrują przeciwko Babišowi od pół roku. Postulat jest niezmienny – dymisja. Negatywne oceny zbiera też prezydent Miloš Zeman, który – zdaniem przemawiających na wiecu – nie radzi sobie ze sprawowaniem władzy przynależnej głowie państwa. Zeman skrytykował

organizatorów manifestacji, zarzucając im, że postępują w sposób niedemokratyczny, ponieważ nie szanują decyzji sądu o oddaleniu zarzutów o oszustwo przeciwko Babišowi. „Chciałbym zauważyć, że Andrej Babiš dostał 1,5 mln głosów, ja 2,85 mln. W porównaniu do tego manifestacja na Letnej to mały procent” – stwierdził prezydent w wywiadzie dla portalu ParlamentniListy.cz.

Co na to premier? Babiš odrzuca oskarżenia i przekonuje, że to spisek uknuty przez jego przeciwników. W czerwcu jego rząd przetrwał także głosowanie nad wotum nieufności, choć przewagą tylko 16 głosów. Partie ANO, której szefuje Babiš, poparła wtedy również koalicyjna Czeska Partia Socjaldemokratyczna oraz wspierająca rząd (choć pozostająca poza nim) Komunistyczna Partia Czech i Moraw.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)